Nr. 95 Nakład 2000 egz. Wtorek 18 sierpnia 1931. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Dla ciebie, Polsko, i dla Twej Chwały.

9-ty Wszechpolski Zjazd Związku Hallerczyków w Grudziądzu.

Pierwszy dzień zjazdu.

Podczas minionych dni świątecznych żył Grudziądz pod znakiem wielkich uroczystości: pod znakiem Zjazdu Błękitnego. Uroczystości te były dla Grudziądza tem radośniejsze, tem bliższe sercu, że przed 11 laty gościł on także tę armję błękitną z jej Wodzem, Generałem Hallerem na czele. To też wieść, że do Grudziądza przybywa brać błękitna ze swoim wodzem błękitnym postawiła cały Grudziądz na nogi i w sobotę, dnia 15 bm., na długo przed przybyciem pociągu przywożącego generała Hallera i jego świtę, tłumy publiczności zaległy dworzec i ulicę Dworcową. W długim dwuszeregu ustawiły się poczty sztandarowe i delegacje organizacyj.

Na peronie oczekiwał pana generała Komitet Pań z p. doktorową Majową i Komitet Obywatelski z p. gen. Ładosiem na czele oraz kompanja honorowa ze sztandarem Związku Hallerczyków. Między oczekującymi zauważyliśmy m. innemi panie radczynie Ruchniewiczową, Gutowską, Kołudzką, Kruszonową panów: generała Ładosia, gen. Kasprzyckiego, posła Mazura, dr. Maja, posła Redera, prezesa Marchlewskiego, senjora kupiectwa pomorskiego Zawadzkiego, radcę Witkowskiego, senjora dziennikarzy red. Rakowskiego i innych. Organizację sokolą reprezentowali pp. K. Kaczmarkówna, Cywiński i Kunz.

Punktualnie o godz. 7,40 nadjeżdża pociąg, orkiestra Młodzieży Katolickiej gra hymn narodowy, kompanja honorowa prezentuje broń i pociąg, wiozący ukochanego wodza armji błękitnej, wjeżdża majestatycznie na peron.

Powitanie p. Generała.

Z wagonu wysiada generał Haller, którego imieniem Komitetu Pań wita w serdecznych słowach p. dr. Majowa. W imieniu Komitetu Obywatelskiego wita krótkiemi żołnierskiemi słowy p. gen. Ładoś, poczem mały Zygmuś Jaszczyński w mundurku błękitnym wygłasza okolicznościowy wierszyk.

Panu generałowi towarzyszą wszyscy obecni przed dworzec, skąd rozlegają się gromkie i entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje!“. Orkiestry grają hymn narodowy. Generał Haller przechodzi przed frontem wszystkich zebranych organizacyj, jak hallerczycy, sokoli, Bractwo Strzeleckie, harcerze Młodzież Katolicka, pocztowcy, kolejowcy i wiele innych. Ogółem było na miejscu 60 sztandarów.

Publiczności było przed dworcem około 3 tys., która z entuzjazmem witała wodza błękitnej armji, dając przez to wyraz, że społeczeństwo tutejsze nigdy nie zapomni tych, którzy w pierwszym rzędzie przyczynili się do oswobodzenia ziemi pomorskiej.

W towarzystwie świty i reprezentantów społeczeństwa grudziądzkiego udał się gen. Haller do „Królewskiego Dworu“, skąd po krótkim wypoczynku udał się na mszę św. do kościoła farnego, do którego w międzyczasie przybyły organizacje.

Mszę św. odprawił ksiądz proboszcz Partyka, wygłaszając od stóp ołtarza podniosłe kazanie.

Do kościoła przybył p. generał w towarzystwie prezesa Związku Hallerczyków, pp. pułk. dr. I. Modelskiego, pułk. Zaremby, prez. Pałaszewskiego, kapel. księdza Godlewskiego i ks. Rydlewskiego.

Oprócz Komitetu Pań i Komitetu Obywatelskiego i wyżej już wymienionych osób zauważyliśmy w kościele pp. radców Rucińskiego, Klimka, Nowakowskiego, Spychałę, senatorów Szychowskiego, Kulerskiego i wielu innych.

Po nabożeństwie udały się organizacje do teatru miejskiego, gdzie odbyło się otwarcie IX. Zjazdu Walnego Związku Hallerczyków.

Teatr zapełniła publiczność po same brzegi, dokumentując tem samem swoje przywiązanie i uczucie wdzięczności dla swoich błękitnych wybawców.

Otwarcie Zjazdu.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Związku Hallerczyków p. pułk. Modelski, który w swem przemówieniu wspomniał o poległych na polach chwały. Pamięć tychże bohaterów oraz zmarłych towarzyszy broni uczczono przez powstanie. W dalszym ciągu swego przemówienia podkreśla p. prezes cele i zadania Związku Hallerczyków, twierdząc że Związek Hallerczyków nie walczy o zaszczyty, lecz li tylko o równe prawa dla wszystkich. Przemówienie to, które obecni często przerywali oklaskami, zakończył mówca na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Następnie prezes Chorągwi Pomorskiej p. Pałaszewski wita jako gospodarz zjazdu p. gen. Hallera składając ukochanemu wodzowi armji błękitnej wyrazy hołdu, dalej wita przedstawiciela władz, prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka, przedstawicieli obywatelstwa, sokolstwa polskiego w Ameryce druha Osadę i druhnę Mirską, przedstawicieli sokolstwa tutejszego, księży kapelanów i przedstawicieli organizacyj. Wspominając zaślubiny Bałtyku z Polską kończy prezes Pałaszewski okrzykiem na cześć Pomorza.

Imieniem miejscowej Placówki Hallerczyków przemówił prezes Placówki p. Piotrowski.

Na przewodniczącego walnego zjazdu wybrano jednogłośnie wśród wielkiego entuzjazmu drh. red. Osadę, reprezentanta sokolstwa polskiego w Ameryce.

Druh Osada podniosłem przemówieniem, przerywanem często gromkiemi oklaskami podnosi zasługi armji błękitnej, która swój zaczątek wzięła z tej organizacji, którą ma zaszczyt reprezentować.

W imieniu miasta Grudziądza powitał zjazd p. prezydent Włodek, wspominając, że przed 11-tu laty miał zaszczyt witać armję błękitną wracającą do Grudziądza. Przemówienie swe kończy p. prezydent okrzykiem na cześć hallerczyków i ich wodza.

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego p. gen. Ładoś wita zjazd na ziemi pomorskiej i prosi ażeby goście czuli się jak u siebie. W tem miejscu nadmienić wypada, że Komitet Pań z przewodniczącą p. dr. Majową i Komitet Obywatelski z p. gen. Ładosiem poczynili wszelkie starania, ażeby zjazd hallerczyków jak najgodniej przyjąć, co się też w zupełności stało.

W imieniu Stron. Ludowo - Narodowego złożył życzenia owocnych obrad p. major Duch, imieniem Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce p. Kunz, imieniem Związku Powst. i Wojaków w Poznaniu p. Kujawa, imieniem sokolic amerykańskich p. Mirska.

Jako ostatni przemówił wódz armji błękitnej p. gen. Haller, stwierdzając między innemi brak przedstawicieli armji czynnej, tej armji, z którą hallerczycy wspólnie krew przelewali dla Polski i Jej chwały. W dalszym ciągu swego przemówienia porusza p. gen. stosunki obecnie panujące w kraju i wyraża nadzieję, że system obecny nie wejdzie w zwyczaj, i że wkrótce się to wszystko skończy, bo kraj, w którym taki system panuje niema prawa domagać się poważania ze strony państw obcych.

Przemówienie gen. Hallera przerywano długotrwałemi oklaskami.

Następnie odczytano szereg życzeń, które nadesłali: ks. biskup Dembek, Zarząd Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, ks. pułk. Panaś, ks. pułk. Wrycza, gen. Michaelis, gen. Gałecki, gen. Pogorzelski, ks. kanonik Brandys, b. wojewoda Moskalewski, korporacja studentów „Masovia“ i inni.

Odśpiewaniem Roty zakończono uroczyste otwarcie zjazdu, poczem p. gen. Haller w otoczeniu świty udał się żegnany owacyjnie przez zebrane przed teatrem tłumy publiczności, na obiad.

W międzyczasie odbywały się obrady delegatów w komisjach. Po poł. o godz. 16-ej rozpoczęły się w sali Teatru Miejskiego plenarne posiedzenia zjazdu, którym przewodniczył p. red. Osada.

Po odczytaniu protokółu z VIII. Zjazdu Hallerczyków odbytego w październiku ub. roku w Królewskiej Hucie zdał prezes Związku Hallerczyków p. pułk. dr. Modelski obszerne sprawozdanie z działalności Głównego Zarządu. Sprawozdanie to przyjęto z wielkim entuzjazmem, świadczącym o zwartości organizacyjnej hallerczyków.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie powzięto szereg rezolucyj, które służyć mają jako dyrektywy dla głównego zarządu. Rezolucje te podamy później osobno.

Wobec przypadającej w październiku r. b. 150-tej rocznicy istnienia Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki upoważniono druha Osadę do reprezentowania Związku Hallerczyków na tych uroczystościach.

Nowy zarząd.

Na wniosek komisji głównej wybrano ponownie prezesem p. pułk. Modelskiego, na członków zarządu głównego pp. Sierocińskiego, Zabłockiego, ks. Panasia, kpt. Lota, Kołodzieja, ks. Godlewskiego, ks. Rydlewskiego, ks. Jaworskiego i innych

Prezes Pałaszewski zdaje sprawozdanie z czynności komitetu budowy pomnika poległych na cmentarzu w St. Hilaire, na którym to cmentarzu spoczywają polegli na polach Francji bohaterowie armji błękitnej. Komitet pracę organizacyjną doprowadził do takiego stanu, że akcja sama może się już rozpocząć.

Ks. płk. Jaworski, twierdząc, że tam, gdzie padają słowa, muszą być i czyny składa na ten cel 500 zł.

W końcu posiedzenia wyraża p. gen. Haller serdeczne podziękowanie komitetowi obywatelskiemu oraz placówce grudziądzkiej za tak świetne przygotowanie zjazdu i gościnne przyjęcie hallerczyków.

Zamykając zjazd druh red. Osada wzywa hallerczyków do dalszej pracy narodowo-społecznej i współpracy z sokolstwem, które temi samemi ideałami się kieruje.

Pierwszy dzień zjazdu zakończono wieczornicami w Królewskim Dworze i w Tivoli.

Drugi dzień zjazdu.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się zbiórką hallerczyków, Sokołów, O. W. P. i organizacyj w ogrodzie Teatru Miejskiego, dokąd przybył gen. Haller w otoczeniu świty. Po odebraniu raportu wyruszył imponujący pochód do kościoła seminaryjnego na nabożeństwo.

Mszę św. odprawił ks. kapelan Godlewski, a podniosłe kazanie wygłosił ks. pułk. Jaworski.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku pod pomnikiem „Żołnierza Polskiego“ wielka manifestacja protestacyjna przeciw zakusom odwiecznego wroga Niemca. Na rynku zebrały się wszystkie organizacje oraz tysiączne rzesze publiczności.

U stóp pomnika przemówił w krótkich żołnierskich słowach p. gen. Haller. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. pułk. Modelski. W imieniu Sokolstwa Polskiego w Ameryce i Stowarzyszenia Weteranów w Ameryce przemówił p. red. Osada. Podziękowanie armji błękitnej i jej wodzowi złożył w imieniu społeczeństwa pomorskiego p. sen. Kulerski.

Odśpiewaniem Roty zakończono tę potężną manifestację.

Ku rozpowszechnieniu wieści o dokonanej manifestacji, wypuszczono setki gołębi pocztowych, które wzbiwszy się w górę, poleciały do swych rodzinnych pieleszy.

Po manifestacji odbyła się na rynku głównym defilada, którą odbierał p. gen. Haller z otoczeniem. Defilada wypadła imponująco. Przed wodzem błękitnym przedefilowało przeszło 1000 Hallerczyków, około 500 Sokołów, 600 członków O. W. P, oraz liczne organizacje.

Akademja.

W południe odbyła się w sali Tivoli akademja, którą zagaił p. gen. Ładoś, wspominając pamięć poległych, których uczczono przez powstanie z miejsc. Następnie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Francji i Ameryki. Orkiestra odegrała hymny narodowe tychże państw, poczem p. dr. Maj wygłosił dłuższe przemówienie. Szanowny mówca przedstawia zapatrywanie Pomorza na czyny armji błękitnej, czyny o wielkiem dziejowem znaczeniu. Błękitny generał i jego żołnierze pierwsi w okresie wojny światowej podnieśli na ziemiach polskich oręż przeciwko Niemcom. Przemówienie swe zakończył p. dr. Maj okrzykiem na cześć armji błękitnej i jej wodza. Okrzyk ten zebrani powtórzyli z wielkim entuzjazmem.

Chór męski „Echo“ odśpiewał hymn Pomorza, poczem p. prezes Pałaszewski odczytuje rezolucje, uchwalone przez walny zjazd. Rezolucje te są twarde, krótkie i domagające się tego, czego się odmawia wolnym i prawym obywatelom naszego kraju.

Po dłuższem, wzmacniającem ducha narodowego przemówieniu, udekorował p. gen. Haller zasłużonych obywateli mieczami hallerowskiemi. Udekorowani zostali pp.: dr. Osada, rad. Degórski, rad. Klimek, dr. Maj, Ruchniewicz, Ćwikliński, Kochański, Grabowski i inni. Okrzykiem na cześć R. P., polskiego Gdańska i ziem dotąd nie wyzwolonych, oraz odśpiewaniem Roty, zakończono akademję.

Długo jeszcze trwały okrzyki na cześć armji błękitnej i jej wodza. Dość powiedzieć, że ostatni zjazd Hallerczyków przekształcił się w jedną wielką manifestację narodowego społeczeństwa, manifestację tem szczerszą, że powstałą samorzutnie.

Po południu odbywały się na boisku miejskiem zawody sportowe drużyn błękitnych.

Wspaniały zjazd powiatowy Obozu Wielkiej Polski

odbył się w Grudziądzu w niedzielę 16 bm. równocześnie z uroczystościami hallerowskiemi.

Zjazd hallerczyków zbiegł się ze wspaniale wypadłym zjazdem powiatowym Młodych O. W. P. Do Grudziądza zjechało ponad 500 Młodych z pow. toruńskiego, grudziądzkiego i świeckiego, dokumentując swą łączność ideową z armją błękitną.

Młodzi zebrali się przed Teatrem Miejskim, aby wziąć udział wraz z hallerczykami w pochodzie do kościoła i dalszych uroczystościach zjazdowych. Na miejscu zbiórki wielka ilość hallerczyków i Młodych O. W. P. skonsternowała pewne czynniki, które przy pomocy policji, starały się nie dopuścić, aby w pochodzie Młodzi O. W. P. wzięli udział.

Oparł się tęmu stanowczo p. gen. Haller jak i również p. gen. Ładoś, którzy oświadczyli, że z miejsca się nie ruszą, dopóki Młodym O. W. P. będzie się wzbraniało wzięcia udziału w pochodzie. Prawdziwie obywatelskie, bo spokojne i pełne powagi zachowanie się Młodych, którzy tym incydentem sprowokować się nie dali oraz nieugięte stanowisko p. gen. Hallera poskutkowały. W karnych szeregach Młodzi O. W. P. ruszyli do kościoła i wzięli udział we wszystkich uroczystościach zjazdowych, spotykając się wszędzie z okrzykami i radosnemi okrzykami powitalnemi patrjotycznej ludności Grudziądza i hallerczyków.

Wspaniale zwłaszcza wypadła defilada Młodych O. W. P. po manifestacji na Rynku, którą odbierał p. gen. Haller ze świtą i otoczeniem. Z własną orkiestrą na czele (z Osia, pod batutą kapelmistrza Jana Malinowskiego) Młodzi pod komendą kol. Madejskiego z władzami O. W. P.: kol. Ciesielskim, Błeńskim, Piszczem, Trykowskim i Wojteckim na czele przemaszerowali wśród oklasków i wiwatów tłumów przez Rynek, udając się pochodem, w czasie którego śpiewano „Hymn Młodych", do Tivoli na akademję hallerowską. Po zakończeniu tejże i wspólnym obiedzie w ogrodzie przy teatrze grudziądzkim, Młodzi o godz. 16-ej zebrali się ponownie na sali „Tivoli", na zebranie Zjazdu Powiatowego O. W. P.

Zagaił go kol. Wacław Ciesielski, witając szan. gości i uczestników i wygłaszając podniosłe przemówienie o ideach, przyświecających O. W. P., jego celach i zadaniach, i kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Kol. Trykowski zdał raport, poczem koledzy Ciesielski i Madejski dokonali dekoracji stu kilkudziesięciu kandydatów mieczykami. W czasie tego aktu orkiestra grała Hymn Młodych.

Gdy na salę wkroczył p. gen. Haller, orkiestra zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". P. generał, w otoczeniu p. płk. Modelskiego, p. por. Pałaszewskiego, innych swych oficerów oraz p. dr. Maja i mec. Sokolnickiego zajął miejsce za stołem prezydjalnym. Wzruszającemi słowy powitał p. generała kol. Ciesielski. W krótkim, żołnierskim wywodzie p. generał podniósł, że cele, do jakich dążą Młodzi O. W. P., są wzniosłe i wyraził im uznanie za dotychczasową pracę, i za świetną postawę, poczem opuścił zebranie. P. generała i Jego sztab żegnano grzmiącemi okrzykami na Jego cześć i na cześć Armji Błękitnej, tudzież dźwiękami Hymnu Młodych.

Podniosłe przemówienia wygłosili następnie pp. posłowie Stronnictwa Narodowego Mazur i Sacha. Obu mówców nagrodzono długotrwałemi, grzmiącemi oklaskami i wiwatami na ich cześć. Po przemówieniach okolicznościowych kilku gości: z Cieszyna, Warszawy i Radomia, przyjętych przez uczestników również nader serdecznie i po odśpiewaniu Hymnu Młodych kol. Ciesielski zamknął zjazd.

Polskie sokolstwo we Francji w niebezpieczeństwie.

Rozbijacze sanacyjni i tam wichrzą. — Płatni, urzędowi „instruktorowie" są tam także. — Oburzenie wśród sokolstwa.

II.

Zacni Druhowie a członkowie Sokolstwa Polskiego, członkowie organizacji tak szlachetnej, tak poważnej, tak pożytecznej i ideowej, jaką jest Sokolstwo, która jedynie może się poszczycić najpiękniejszą historją swych czynów i miłości ku Ojczyźnie! Czy pozwolicie, Zacni Druhowie, na to, aby panowie ci ignorowali Waszą pracę, Waszą organizację, która wychowuje Waszą młodzież fizycznie i moralnie, bo tylko w zdrowem ciele może być zdrowy duch? Zatem pokażmy, że potrafimy obstać na własnych siłach fizycznych i materjalnych, a sem samem nie będąc przez nikogo krępowanym. A Wy, Panowie, nie myślcie sobie, że przez niedopuszczenie Sokolstwa do kursów uzupełniających zdołacie zdobyć zaufanie wśród emigracji polskiej we Francji.

ZACNI DRUHOWIE!

Poniżej dosłownie podaję pisma p. majora Zielińskiego (w sprawie stosunku „Strzelca" i „instruktorów" do sokolstwa polskiego we Francji):

Podaliśmy już pierwszą część odezwy prezesa sokołów we Francji i obecnie podajemy część z listu, z którego działacz sokolski przedstawia swoim druhom dosłownie listy „instruktorów" Wychowania Fizycznego. — Red.

Na powyższe zwróciłem się jeszcze raz pismem do Instruktoratu, na co otrzymałem następujące pismo:

Paryż, dnia 8. VIII. 1931 r.
Do Szanownego Zarządu Tow.
„Sokół" w Noeux les Mines.

W odpowiedzi na pismo Panów z dnia 2 bm. komunikuję, że ze sprzętu w ośrodkach wychowania fizycznego, organizowanych przez Instruktorat W. F. mogą korzystać wszystkie organizacje polskie które wykażą gotowość całkowitego podporządkowania się pod względem organizacyjnym i ideowym (!) Instruktoratowi W. F., jako urzędowej władzy, dla kierowania pracą wychowania fizycznego wśród emigracji we Francji powołanej. Organizacje, działające luzem w odosobnieniu, nie chcące podporządkować się ściśle i całkowicie Instruktoratowi W. F. popierane przez Instruktorat nie będą.

Kierownik Instruktoratu W. F. i P. W.
(—) ZIELIŃSKI, major.

Mam nadzieję, że drużyna sokola zrozumie, że tylko przez regularne płacenie składek do gniazd, okręgu i Dzielnicy może nasza organizacja istnieć i rozwijać się samodzielnie. Zatem nie szemrajmy przeciw podniesieniu składek, ale ochoczo je płacić powinniśmy dla dobra naszej młodzieży, dla dobra naszej organizacji, bo tylko wten czas organizacja może być silną, gdy ma własne fundusze, a wara od naszej organizacji tym, którzy nie mają dla niej uszanowania bo jej czynów nie chcą uznać, albo ich znać nie chcą.

Z braterskiem pozdrowieniem i sokolem „Czołem"!

(—) SZYMANOWSKI JÓZEF,
prezes Okręgu I.

Paryż, dnia 9 VI. 1931 r.
Na pismo z dnia 9 VI. 1931 r. komunikuję, że podporządkowanie jakiejkolwiek organizacji Instruktoratowi W. F. należy rozumieć w ten sposób, że: 1) Instruktorat wyznacza komendanta danej organizacji i komend. jej oddziałów. 2) Program pracy regulowany jest przez Instruktorat odnośnemi rozkazami, jak zresztą i wszystkie wewnętrzne sprawy danej organizacji. 3) Ani komendant organizacji ani komendanci poszczególnych oddziałów nie otrzymają specjalnych wynagrodzeń. W zasadzie pracują ideowo. 4) Powołanie się przez Zarząd Sokoła na odnośną dawniej zawartą umowę z Instruktoratem nie jest aktualne, gdyż umowa ta w rzeczywistości nie dała właściwych rezultatów.

Kierownik Instruktoratu W. F. i P. W.
(—) ZIELIŃSKI, major.

Dopisek redakcji: Powyższa osoba przedstawia dokładnie tło walki, prowadzonej przez „instruktorów" (płatnych z sanacyjnych pieniędzy podatkowych) z sokolstwem polskiem we Francji. „Strzelcy" sanacyjni dają o sobie znać, a o czem my, mieszkający w kraju powinniśmy pamiętać.

Porażeni prądem.

Warszawa, 17. 8. tel. wł. — Małżonkowie Stolarscy, zamieszkali na Okęciu pod Warszawą, udali się wczoraj do sąsiadów, na imieniny. Wracając szosą, dotknęli stopami zwisającego drutu, po którym przepływał prąd wysokiego napięcia, i ponieśli obydwoje śmierć na miejscu, osieracając pięcioro dzieci.

Pierwszy zjazd Młodzieży Kaszubskiej w Gdyni.

1500 uczestników zjazdu. — Wspaniałe zebranie zjazdowe. — Młodzież kaszubska idzie naprzód!

W niedzielę, dnia 16. bm. Gdynia była miejscem wspaniałego pierwszego zjazdu młodzieży kaszubskiej, zorganizowanej w S. M. P.

Na zjazd przybyło ponad 1500 zorganizowanej młodzieży z całych Kaszub. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Rogala, kazanie wygłosił ks. prob. z Pucka. Znakomity śpiew „Symfonji" z Gdyni i gra na organach prof. Nowowiejskiego uświetniły nabożeństwo.

Po mszy św. uformował się pochód, który przedefilował przed przedstawicielami władz i duchowieństwa.

Następnie odbyło się uroczyste zebranie zjazdowe w „hotelu kaszubskim". Zebranie zagaił ks. dziekan Roszczyniaiski, poczem przewodnictwo objął ks. kan. Rogala. W czasie zebrania przemówili pp.: Bederski, pos. Matłosz, ks. Caplee z Francji, ks. Budnik z Ameryki oraz prof. Gołąb, który wygłosił dłuższy referat na temat Akcji Katolickiej.

Całość zjazdu wypadła bardzo udatnie. Młodzież Kaszub ujęta w kadry organizacyjne idzie naprzód!

Swięto Młodzieży żeńskiej w Starogardzie.

Poświęcenie pomnika św. Joanny d'Arc.

W sobotę w Starogardzie odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika św. Joanny d'Arc. Pomnik stanął na placu przed budującym się osiedlem Stow. Młodzieży Żeńskiej.

W uroczystościach sobotnich wzięło udział ponad 600 młodzieży żeńskiej ze Starogardu i Pelplina.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Żynda, kazanie wygłosił ks. Kalinowski. Po nabożeństwie udano się w pochodzie przed pomnik przy dźwiękach 4-ch orkiestr. Przed pomnikiem przemówił ks. Ryczakiewicz, ks. Janczewski z Dąbrowa, ks. Żynda i pos. red. Matłosz.

W obchodzie, który wypadł bardzo imponująco i pod każdym względem wspaniale wzięły udział władze gminne. Uderzał brak przedstawicieli władz państwowych.

Wielkie oszustwo na szkodę państwa.

Łódzki „Orbis" oszukał państwo na 400 tys. złotych. 300 osób wmieszanych w aferę biletową.

Głośna afera ze sprzedażą fałszywych biletów kolejowych przez pracowników łódzkiego oddziału biura podróży „Orbis" nie przestaje być przedmiotem śledztwa. Komisja ministerjalna zakończyła przed kilku dniami szczegółową kontrolę oddziału łódzkiego „Orbis", stwierdzając w pierwszym rzędzie brak biletów kartonowych, które kradli współpracownicy „Orbisu" z pojedyńczych paczek. Stwierdzono dalej, iż księga kontroli biletów nie zgadza się ze stanem biletów, oraz, że pracownicy „Orbisu" dopuszczali się różnych innych nadużyć: — i tak pobierali oni nadwyżki przy sprzedaży biletów, dokonywali oszustw przy wystawianiu biletów w bloczkach, a z chwilą wydania przez ministerstwo komunikacyj biletów okręgowych z terminem 15-dniowym, rozpoczęli oni fałszerstwo i kolportowanie tych biletów na szerszą skalę, co właśnie doprowadziło do wykrycia całe afery i aresztowania oszustów.

Według tymczasowych obliczeń oszuści zdolali puścić w obieg ponad 2000 biletów — straty skarbu państwa z tego tytułu wynoszą około 400 000 zł. W samą aferę za mieszanych jest około 300 osób, które świadomie lub nieświadomie nabywały sfałszowane bilety.

Ze względu na wielki materjał obciążający władze śledcze nie zgodziły się na wypuszczenie z więzienia za kaucją kierowni ka agencji łódzkiej „Orbisu" Schirmera. Pozostają również w więzieniu Mrowiec Śpiewak, główni fałszerze i kolporterzy fałszywych biletów.

Walka uliczna z policją.

Awantura uliczna w Sądowej Wiszni. — Tłum udaremnia przeprowadzenie egzekucji.

Przybyły w dniu 11 bm. na jarmark do Sadowej Wiszni egzekutor podatkowy Michał Kubiński ujrzał wśród tłumu kupca Joela Deptschera z Mościc, który poszukiwany był przez władze za zaległe podatki.

Egzekutor wezwał kupca, by udał się z nim do urzędu gminnego. Wówczas Deptscher mając przy sobie większą ilość gotówki wydobył z kieszeni portfel i począł rozrzucać pieniądze w tłum.

Przybyły posterunkowy policji Kozłowski usiłował rozproszyć tłum i pomóc egzekutorowi do skonfiskowania pieniędzy. Wówczas na posterunkowego rzuciło się kilka osób, które obaliły go i usiłowały rozbroić. Posterunkowemu udało się uwolnić z rąk tłumu i aresztować dwu prowodyrów Kocha i Dachsa.

Podburzony tłum wtargnął do urzędu gminnego domagając się zwolnienia aresztowanych. Tymczasem utworzyło się drugie zbiegowisko i tłum liczący około 1000 osób ruszył w stronę magistratu grożąc zdemolowaniem budynku i wymordowaniem urzędników.

Dzięki interwencji silnego oddziału policji zdołano rozruchy stłumić.

Promocje oficerskie.

Ostrów - Komorowo, 15. 8. PAT. Dziś odbyła się tu uroczystość promocji wychowanków szkoły podchorążych na oficerów piechoty.

Zjazd niższych urzędników.

Warszawa, 15. 8. PAT. — W dniu dzisiejszym rozpoczął obrady 6-y zjazd delegatów kół związku niższych funkcjonarjuszy państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przejechany przez pociąg.

W niedzielę przez pociąg pośpieszny wychodzący z Torunia do Iławy około godziny 16-ej został pomiędzy stacjami Książki — Jabłonowo 21-letni mężczyzna, niewiadomego dotąd nazwiska.

Koła pociągu przeszły przez ciało przejechanego, uśmiercając go na miejscu. Dotąd nie ustalono również, czy zachodzi tu samobójstwo czy wypadek.

Ks. biskup Kubina odwiedza wychodźtwo.

(KAP.) W pierwszych dniach sierpnia rb. bawił w Belgji JE. ks. biskup dr. T. Kubina, pasterz diecezji częstochowskiej. Jest to pierwszy biskup polski, który przybył do Belgji i zwiedził kolonje polskich emigrantów. M. in. ks. biskup odwiedził najliczniejszą kolonję polską w Peronnes-les-Binches koło Mens, gdzie w asyście ks. red. Kudłacika, o. Pająka i in. odprawił nabożeństwo i wygłosił podniosłe kazanie.

Żniwo śmierci.

Paryż, 16. 8. PAT. — W ciągu dnia wczorajszego we Francji padło ofiarą wypadków automobilowych 15-tu zabitych i 63 rannych, w tej liczbie 37 ciężko.

List pasterski.

(KAP.) JE. ks. dr. H. Przeździecki, pasterz diecezji podlaskiej wydał list pasterski, który po wspaniałym wstępie o chrześcijańskiej miłości bliźniego, ujmuje sprawę pomocy bezrobotnym i ubogim z bardzo praktycznego punktu widzenia.

Kandydat na prezydenta.

Santiago de Chile, 16. 8. PAT. — Niemal wszystkie stronnictwa polityczne wysuwają kandydaturę Montrora na stanowisko prezydenta republiki. Niewiadomo jednak czy Montror zechce kandydować

Przeszkody i trudnści w rozwoju Akcji Katolickiej.

(Ciąg dalszy).

Dotąd nasi katolicy przywykli do tego, że ksiądz wszystko robił, o wszystkiem sam myślał, sam się kłopotał i sam zarządzał, co parafjanie mają czynić. A teraz Akcja Katol. żąda, aby świeccy katolicy się skupiali i sami czynnie występowali — tylko pod nadzorem księdza. Wielu wprost boi się samodzielnie działać a nie czuje w sobie dość zdolności i siły. Rozumieją jeszcze wspólne działanie, gdyby chodziło o obronę praw Kościoła, ale nie umieją wmyśleć się i wżyć w zadanie współpracy w apostolstwie w różnych dziedzinach. Brak wykształcenia katol. powoduje brak zaufania do swych zdolności i sił, co znów odstrasza od samodzielnej, publicznej działalności katolickiej. Nie dziw, że w wiejskich parafjach prawie nie znajdujemy wybitniejszych i odpowiednio uzdolnionych ludzi niezależnych, którzyby mogli i chcieli przejąć apostolstwo w jakim dziale Akcji Katol.

Brak wybitniejszych katolików niezależnych, głębiej uświadomionych na dłuższy jeszcze czas będzie poważną przeszkodą i utrudnieniem do rozwoju Akcji Katolickiej. Na wsi bodaj jeszcze dość długo właściwa Akcja Kat. pozostanie w stanie przygotowawczym. Stowarzyszenia katol., które są lub będą założone, będą musiały być dopiero szkołą do Akcji Kat., zanim przejmą działanie w tym czy owym dziale A. K. W małych parafjach dziś jeszcze trudno założyć lub utrzymać jakieś towarzystwo, kiedy po wojnie nawet nasze bractwa bardzo kuleją. Przykre stosunki gospodarcze i trudności, niepewność jutra i t. p. przygnębiają i paraliżują najlepsze nawet chęci. Dużo będzie potrzeba wysiłku i starań, zanim szerokie warstwy pojmą obowiązek swój apostolski i podejmą celową pracę katolicką. — Starych bodaj już nie zdołamy przekonać i zapalić. Dlatego naszą troskę i starania zwrócić musimy głównie do młodych, aby ich przygotować do apostolstwa. I tu daje się dotkliwie we znaki brak odpowiednich ludzi, którzyby chcieli i umieli zająć się młodymi w naszych Stow. Młodz. Katol.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa w miastach, choć i tam nie brak rozlicznych przeszkód i trudności. W miastach więcej jest katolików, lepiej uświadomionych i posiadających lepsze przysposobienie do szerszej działalności. Są po miastach liczniejsi inteligenci katoliccy, którzyby mogli i powinni przodować. Nestety... zbyt dużo naszych inteligentów jest albo katolikami z metryki, którzy przychodzą do kościoła tylko w pewne święta, a ci częstokroć mniej wiedzą o katolicyźmie i mniej go pojmują, niż prostaczki. Z takich Akcja Katolicka nie będzie miała żadnej pomocy, raczej przeszkody. Są inteligenci katol., którzy wprawdzie spełniają osobiste obowiązki katolickie, ale poza tem do żadnej pracy katolickiej się nie przyłożą, ani do katolickich stowarzyszeń nie należą. Zasłaniają swoją bierność i opieszałość różnemi wymówkami. — I tych będzie trudno wciągnąć do Akcji Katol. A niewieleby pomogli, gdyż nie mają zapału. Niezależnych zaś inteligentów, żarliwych, pełnowartościowych katolików świadomych swych obowiązków wobec Kościoła i mniejszej braci, tych tak mało. Bądź jak bądź — znajdą się, choć nieliczni inteligenci gorliwsi, którzy staną do pomocy w Akcji Kat. Wiemy, że kat. inteligent, gorliwy katolik i przykładny, może ogromnie dużo zdziałać, bo ma często możność i łatwość dotarcia nawet tam, gdzie ksiądz dotrzeć nie może. Toteż każdy katolicki inteligent powinien wpierw poczuwać się do obowiązku głębszego wniknięcia w ducha katolicyzmu i przejęcia się nim, a potem czynnie stosować zasady katol. wszędzie i działać dla katolicyzmu. Jakże to zawstydzają „synów światłości" inteligenci w służbie świata i antychrysta! Ślady ich bezbożnej działalności znajdziesz wszędzie. Znajdziesz ich artykuły i opracowania w prasie bezbożnej. Piszą książki, broszury, ulotki, scenarjusze teatralne, powieści i t. d. w duchu antychrysta.

Kierują różnemi towarzystwami bezbożnemi i propagandą bezbożności, urządzają zebrania, wygłaszają odczyty i wykłady, słowem nie szczędzą ni czasu, ni ofiar dla sprawy antychrysta. Gdybyż to nasi katoliccy inteligenci zdobywali się choćby na część takich ofiar i prac, jakżeby lepiej stała nasza sprawa katolicka! I my możemy i musimy żądać, aby nasi kat. inteligenci przykładem, słowem i czynem współdziałali z Kościołem w Akcji Katolickiej.

W miastach mamy dość dużo ludzi, którzy mogliby się stać, jeżeli nie czołowymi działaczami katolickimi, to przynajmniej dobrymi współpracownikami kat. inteligentów. Niestety i w tej sferze panuje zbyt dużo opieszałości i obojętności. Zajęci świeckiemi sprawami, nie znajdują czasu i ochoty do pracy nad wyrobieniem w sobie katolickiej żarliwości. W domach ich znalazłbyś może pisma i dzienniki liberalne, a w bibljotece książki modnych, liberaln. autorów, lecz książek i pism prawdziwie katolickich daremniebyś szukał. Wielu z nich jest w rzeczach katolickich prawie analfabetami podobnie, jak wielu inteligentów zawodowych. Czasem ma się wrażenie, jakoby jedni i drudzy uważali katolicyzm jako rzecz małowartościową, jakoby się wstydzili zbliżać się i mieszać się z tłumem katolickim, występować publicznie jako katolicy i działać. Zdaje im się, że dość czynią, gdy czasem jakąś dają ofiarę na cele katolickie. Zarażeni bodaj materjalizmem nie mają dość zrozumienia dla sprawy Królestwa Chrystusowego, a gorliwość katolicka zdaje im się zbyteczną, uważają ją nawet nieraz jako przesadę szkodliwą.

A szersze warstwy katolickie, jak się ustosunkowują w miastach do Akcji Katolickiej?

Przyznać i uznać trzeba, że w sferze mniejszych braci najwięcej znajdujemy zrozumienia dla Akcji Katolickiej i dużo dobrych chęci. Lecz napotykamy też przeszkody i trudności o których pomówimy w nast. artykule.

Z ruchu Młodych O. W. P.

Wspaniałe zebrania Młodych w powiecie wąbrzeskim.

Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski w powiecie naszym rozszerza się, utrwala i coraz liczniejszych zyskuje zwolenników. Dowodem tego wzrostu sił i szeregów Młodych, wzrostu sympatji dla naszego ruchu, mimo prześladowań i przeszkód, były zebrania, jakie się w ostatnich dniach odbyły w naszym powiecie.

W Wąbrzeźnie.

We czwartek, dn. 13 bm. o godz. 20 odbyło się w lokalu p. Klimka zebranie placówki grodzkiej w Wąbrzeźnie, przy dość licznym udziale członków, a zwłaszcza kandydatów i starszych. Przewodniczył kierownik powiatowy dr. Podlaszewski. Po zagajeniu zebrania wygłosił kierownik placówki red. Czerwiński przeszło godzinny odczyt p. t. „Dniepr i Wisła" z okazji przypadającej w dniu 15 bm. rocznicy „Cudu nad Wisłą". Odczytu, obficie ilustrowanego materjałem dowodowym w postaci przytaczanych dokumentów historycznych, wysłuchali zebrani z wielką uwagą. Następnie kierownik powiatowy p. dr. Podlaszewski przedstawił szczegółowo współczesny kryzys gospodarczy w Niemczech, jego przyczyny i skutki, a na tem tle red. Czerwiński scharakteryzował rozwijający się obecnie w Niemczech ruch nacjonal - socjalistyczny hitlerowców.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i przyjęciu nowych zgłoszeń na kandydatów zebranie zakończono o godz. 22,30 odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

W Srebrnikach.

W sobotę, dn. 15 sierpnia o godz. 16 odbyło się w Srebrnikach uroczyste zebranie tamt. placówki przy udziale przeszło 40 członków. Przewodniczył kierownik placówki kol. Z. Dejewski. Według porządku dziennego zabrał najpierw głos członek Wydziału Powiatowego kol. red. Czerwiński z Wąbrzeźna, który wygłosił dłuższy referat p. t. „Cud nad Wisłą", przedstawiając obszernie przyczyny poniesionych klęsk i zwycięstwa, odniesionego w przełomowym dniu 15. 8. 1920 r. dzięki zwartemu, wspólnemu wysiłkowi całego narodu. Następnie wygłosił kol. red. E. Piszcz z Torunia, członek Wydziału Wojewódzkiego Młodych O. W. P., podniosłe przemówienie o zadaniach młodego pokolenia i znaczeniu „Szczerbca Chrobrego", symbolu i znaku Młodych O. W. P., poczem dokonał wraz z kierownikiem Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie, kol. dr. E. Podlaszewskim, dekoracji kierownictwa wydziału placówki w Srebrnikach mieczykami. Zebranie zakończono w podniosłym nastroju około godziny 18-ej.

Imponujące zebranie w Mlewie.

Tegoż dnia o godzinie 18-ej zebrali się w Mlewie na sali oberży p. Sudzikowskiego Młodzi tamt. placówki w liczbie przeszło 100 na uroczystościowe zebranie, które zaszczycili swą obecnością przew. księża senator Bolt ze Srebrnik i prałat Gulgowski z Kiełbasina. Przed zebraniem dokonano wspólnej fotografji. Wobec przepełnionej prawie po brzegi młodymi starszymi sympatykami sali zagaił uroczyste zebranie kierownik powiatowy dr. Podlaszewski hasłem „Młodzi czuwajcie!", poczem udzielił głosu referentowi red. Czerwińskiemu z Wąbrzeźna. W przeszło godzinnym referacie p. t. „Cud nad Wisłą — cudem wysiłku narodowego", wysłuchanym przez zebranych z wielką uwagą, wykazał referent, posługując się obfitym materjałem dowodowym, niebezpieczeństwa tzw. wyprawy kijowskiej, błędy i niedołęstwo Naczelnego Dowództwa, przyczyny klęsk oraz wspaniałe zwycięstwo pod Warszawą, odniesione głównie dzięki wysiłkom całego narodu ożywionego zapałem narodowym i ruchem religijnym. Zwłaszcza podkreślił zasługę mas młodzieży, która

armji ochotniczej „błękitnego generała" Józefa Hallera, aczkolwiek niewyćwiczona i słabo zaopatrzona, siłą wiary w posłannictwo Ojczyzny dokonała przy Bożej pomocy wiekopomnego „Cudu nad Wisłą". Tak samo, jak młodzież ta w roku 1920, w chwili dla kraju groźnej, przyniosła Ojczyźnie wybawienie, tak i dziś dla Polski, pogrążonej w niedoli gospodarczej i politycznej skutkiem niedołęstwa tych samych, co wówczas, czynników, przyjdzie ratunek od młodzieży, przejętej zasadami religji chrześc. i narodowemi. Wypełnieniu zadania tego przez młodzież nie przeszkodzą żadne prześladowania ani groźby, przez rozmaitych „kapralików" miotane. Referat był gorąco oklaskiwany przez słuchaczy.

Zkolei wygłosił red. Piszcz z Torunia podniosłe przemówienie na temat roli młodego pokolenia w życiu narodu i znaczeniu „Szczerbca". W mocnych słowach scharakteryzował współczesną walkę o dusze młodzieży, która jednak nie idzie za głosem przekupniów, wabiących korzyściami materjalnemi, a przeciwnie garnie się licznie do O. W. P., gotowa do ofiar na rzecz wspólnej Matki.

Po przemówieniach dokonano dekoracji mieczykami Chrobrego kierownictwa wydziału placówki, poczem zakończono to piękne zebranie odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i hasłem „Młodzi czuwajcie"!

Zebranie organizacyjne w W. Radowiskach.

Na niedzielę po południu zwołane zostało zebranie organizacyjne placówki O. W. P. na Radowiska i okolicę, na które stawili się Młodzi w liczbie przeszło 70. Przewodniczył zebraniu p. Feliks Łowicki z Niedźwiedzia.

Wstępne przemówienie organizacyjne wygłosił kol. red. Czerwiński z Wąbrzeźna, mówiąc o zadaniach i odpowiedzialności historycznej Młodych za losy narodu i państwa. Jako drugi wygłosił głębokie i podniosłe przemówienie o potrzebie wychowania nowego typu Polaka, znającego swą rolę i obowiązki wobec państwa, kol. red. E. Piszcz z Torunia. Wreszcie przemówił jeszcze kol. Feliks Łowicki, zachęcając młodzież do pracy dla Ojczyzny w szeregach Obozu Wielkiej Polski.

Po odczytaniu deklaracji ideowej i omówieniu szczegółów organizacyjnych wszyscy obecni postanowili założyć placówkę w W. Radowiskach. Wobec tego zamianowano kierownictwo nowej placówki w osobach kol. kol.: Dybowskiego, Barylskiego, Łowickiego i Talkowskiego. Po zebraniu zgłosiło swe przystąpienie do O. W. P. na miejscu przeszło 40 młodych.

W ten sposób wzrastają zorganizowane szeregi Młodych O. W. P. liczebnie mimo usiłowań i przeszkód, stawianych ruchowi naszemu przez przeciwników. W najbliższej przyszłości oczekiwać należy, że nie będzie w powiecie naszym wioski, w której nie istniałaby placówka O. W. P. i w której nie byłoby młodych z mieczykami.

Gen. Haller, a O. W. P.

Znowu kłamstwa „Dnia Pomorskiego".

Toruński sanacyjny „Dzień Pomorski", którego zjazd Młodych O. W. P. w Grudziądzu w d. 16. bm. wprawił w wielkie rozdrażnienie,, daje upust swoim gniewom, zamieszczając szereg kłamstw o tym zjeździe (patrz. „Dz. Pom.", nr. 187).

Tak tedy „Dzień Pomorski" pisze, że w ogrodzie przy teatrze grudziądzkim generał Haller miał rzekomo nie przyjąć raportu od O. W. P., co jest wierutnym fałszem. Gen. Haller odebrał zarówno raport jak i defiladę O. W. P.

Tak samo niezgodne jest z prawdą twierdzenie, jakoby członkowie O. W.

belżywe słowa pod czyimkolwiek adresem. Wzorowy porządek, ład i spokój, jakie zachowywali członkowie O. W. P., tudzież ich dziarska postawa spotkały się z entuzjastycznem, pełnem serdeczności przyjęciem zarówno obywatelstwa grudziądzkiego, jak i samych hallerczyków, wznoszących okrzyki na cześć O. W. P.

Dał tym sympatjom wyraz i gen. Haller, który przyszedł osobiście z całym swoim sztabem na uroczystą akademję O. W. P., urządzoną w „Tivoli", gdzie do zebranych serdecznie i gorąco przemówił. Wyraził przytem radość z postawy członków O. W. P.

Te szczegóły świadczą dobitnie, że „Dzień Pomorski" kłamie, co zresztą nie jest niczem nowem w tem piśmie. Między hallerczykami a członkami O. W. P. panowała serdeczna zgoda i harmonja, której żadne intrygi sanacyjne zamącić nie zdołały. Społeczeństwo pomorskie ma nowy przykład kłamliwości wojewodzińskiego „chrześniaka".

Gdańsk nadal prowokuje.

Gdańsk, 15. 8. PAT. — Na skutek inicjatywy wys. komisarza Ligi Narodów hr. Graviny, toczyły się tu przez pewien czas pertraktacje w sprawie zlikwidowania znanego incydentu, który miał miejsce w związku z mijającem się z faktycznym stanem rzeczy oświadczeniem prezydenta Ziehma w sprawie rewizji procesu Giengiorskiego. Pertraktacje te przy czynnem pośrednictwie hr. Graviny dały takie wyniki, że incydent uważać można było za zlikwidowany. Tymczasem w prasie dzisiejszej senat gdański opublikował komunikat, oświetlający przebieg pertraktacyj jednostronnie i bez uzgodnienia jego treści z komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku. Wobec tego min. Strasburger podał ze swej strony do prasy komunikat, odtwarzający dokładnie na podstawie odnośnych pism wynik pertraktacyj.

KOWALEWO.

Olbrzymi pożar młyna. W nocy z soboty na niedzielę krótko po północy wybuchł pożar w młynie parowym Braci Brzeskarskich w Kowalewie. Rozszalałe płomienie strawiły, mimo energicznej akcji ratunkowej, urządzenie młyna, i zabudowania, tak doszczętnie, że pozostały tylko mury zabudowań. Przypuszcza się ogólnie, że pożar powstał skutkiem podpalenia. Celem wykrycia sprawców podpalenia władze policyjne wdrożyły śledztwo.

MLEWO.

Uroczystość przyjęcia do I komunji św. dzieci z naszej parafji odbyła się w święto Matki Boskiej w kościele parafjalnym w Kiełbasinie. Wspaniała ta uroczystość pozostanie na długo w pamięci wszystkich parafjan.

KSIĄŻKI.

Przejechany przez pociąg. W niedzielę d. 16. bm. przejechany został przez pociąg pospieszny, idący około godziny 16-tej z Torunia do Jabłonowa, na torze pomiędzy Książkami a Jabłonowem. Koła pociągu przeszły przez ciało przejechanego uśmiercając go na miejscu.

GOLUB.

Uzupełnienie. W sprawie notatki naszej o zwolnieniach i redukcjach nauczycieli przy miejscowej szkole powszechnej, dodać musimy uzupełnienie, że również nauczycielka p. Wolfowa, żona nauczyciela, otrzymać miała zawiadomienie o zwolnieniu jej ze służby szkolnej.

Równocześnie zanotować trzeba pogłoski, jakie krążą po mieście, że nauczyciel p. Kaszubowski Paweł, prezes Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych koła Golub — Dobrzyń i prezes Stow. Młodzieży Polskiej w Golubiu, ma być przeniesiony z tutejszego terenu „dla dobra szkoły". Pogłoski ten pogłębiają i sieją wśród miejscowego społeczeństwa i trzeźwo myślących nauczycieli, a nawet wśród „swoich" słuszne rozgoryczenie i niezadowolenie, a jednocześnie utrwala się przekonanie, że „dla dobra szkoły" tutejszej winni być już dawno przeniesieni ci, co swem postępowaniem kopią przepaść między szkołą, a rodzicami i społeczeństwem.

Śpiączka, to śmiertelna choroba! Wiedz o tem, że Obóz Wielkiej Polski tętni życiem i wre pracą dla dobra Ojczyzny! Dlaczego Ciebie tam niema?

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek 18 Agapina.
Środa 19 Jacka.
Czwartek 20 Bernarda.

⊙ **Sprostowanie.** W nekrologu śp. Juljanny Ratkowskiej (nr. 92 „Gazety Wąbrzeskiej") zaszła pomyłka. Mianowicie o zgonie śp. Juljanny donosili nie „siostry i bracia", jak podano mylnie, gdyż powinno być „córki i synowie", co niniejszem prostujemy.

⊙ **Kino „Dwór Wąbrzeski"** wyświetla dziś po raz ostatni wielki epokowy dramat sensacyjny pt.: „Brygada śmierci" z Harry Peelem w roli głównej. Nast. program: „Owoc zakazany". Wstęp dla 2 osób na 1 bilet.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla od dziś do środy wielki sensacyjno - kryminalny film „Człowieka o 100 twarzach" — Lon Chaney'a pt.: „Lokomotywa 2329". Film ten cieszyć się będzie niechybnie, jak wszystkie filmy Lon Chaney'a niebywałem powodzeniem. Nast. program: „Wiatr od morza".

⊙ **Zabawa pocztowców.** W sobotę odbyła się doroczna zabawa letnia wąbrzeskiego Koła Zw. Podurzędników Pocztowych w ogrodzie p. Kordowskiego. O godz. 14,30 nastąpił wymarsz z orkiestrą sokolą na czele do ogrodu, gdzie później rozpoczął się koncert z urozmaiceniami, jak strzelanie z wiatrówek o nagrody, aukcja amerykańska itp. W ogrodzie zgromadziła się dzięki pięknej pogodzie dość liczna publiczność. Wieczorem o godz. 22,30 rozpoczęła się na sali „Dworu Wąbrzeskiego" zabawa taneczna, która cieszyła się zasłużonem powodzeniem. Zwłaszcza liczna młodzież bawiła się ochoczo.

⊙ **Mecz tennisowy.** Tutejszy klub tennisowy rozegrał w sobotę, dnia 15 b. m. mecz tennisowy z K. S. Olimpją w Grudziądzu z dobrym wynikiem 2:3. Gdyby nie słaba forma p. Piszcza, który grał o klasę gorzej, niż zwykle, mając jeszcze w dodatku najsilniejszego przeciwnika, oraz błędy taktyczne w grze podwójnej panów, powstałe wskutek niezgrania, wynik spotkania mógł brzmieć odwrotnie, pomimo tak poważnego przeciwnika. Zaznaczyć wypada doskonałą grę naszych pań: Kozłowskiej w pojedyńczej i Schmidtowej w mieszanej. Wyniki szczegółowe: Hajec — Leszkowski 3:6, 6:3, 4:6. Michalak — Piszcz 6:1, 6:4. Gra pań: Wilczyńska — Kozłowska 3:6, 3:6. Gra mieszana: Michalak, Wilczyńska — Leszkowski, Schmidtowa 7:9, 6:3, 6:2. Gra podwójna panów: Michalak, Hajec — Leszkowski, Piszcz 6:3, 2:6, 6:2. Spodziewać się należy, że tutejszy klub częściej urządzi podobne rozgrywki, dając możność graczom nabrania rutyny meczowej, a wtedy wyniki będą lepsze i przyjdą zwycięstwa, od których dzielił naszych tennisistów już dwukrotnie tylko Tut szczęścia.

⊙ **Przybłąkała się sarna** we czwartek, dn. 13 bm. Właściciel odebrać ją może od p. Iwankowskiego, ul. Matejki nr. 42.

⊙ **Na uroczystości królewskie** Bractwa Strzeleckiego do Golubia wyjechali w wczorajszą niedzielę autobusem dość liczni członkowie tut. Bractwa wraz z rodzinami.

⊙ **Szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Redłowie** nad morzem, obok Gdyni otwiera 5-miesięczny kurs z dniem 15-go listopada 1931 r. Działy: a) gotowania i pieczenia, b) szycia i kroju, haftów białych, kolorowych, złotem i robótki ręczne, c) porządki domowe, d) pranie i prasowanie na sztywno. Prócz tego wykłady teorji: religja, j. polski, rachunki gospodarcze, historja, geografja, higjena, wychowanie dziecka, pielęgnacja chorych, warzywnictwo, hodowla itd.

Uczenice przyjmuje się od lat 16 do 35. Wpisy przyjmuje Pom. Izba Rolnicza w Toruniu, ul. Sienkiewicza. Do wniosku należy załączyć: świadectwo chrztu, świad. szkolne, świad. moralności, świad. zdrowia i szczepienia ospą. Opłata za naukę za cały kurs wynosi 42 zł. Za utrzymanie w internacie miesięcznie 45 zł. — Dla pilnych i niezamożnych uczenic będą przyznane stypendja. Kancelarja szkolna czynna będzie w Redłowie od dnia 15 października 1931 r.

⊙ **Ze świąt.** W sobotnie święto Matki Boskiej pogoda dopisała przez cały dzień, aż dopiero wieczorem począł mżyć deszcz. W niedzielę od rana znów było pogodnie. Jednakże nie były to już dni tak piękne i ciepłe, jakie mieliśmy jeszcze przed półtora tygodniem.

⊙ **Wycieczka Tow. śpiewu im. św. Cecylji** odbyła się w święto Matki Boskiej autobusem do Brodnicy. W Brodnicy śpiewaczki nasze wykonały podczas sumy nabożne pienia. Po wspólnym obiedzie udano się razem jako w dzień rocznicy „Cudu nad Wisłą" na brodnicki cmentarz garnizonowy, gdzie nad mogiłą poległych w pamiętnej bitwie pod Brodnicą stoczonej dziką nawałą bolszewicką, odmówiono wspólną modlitwę. Chór św. Cecylji odśpiewał następnie pod dyr. p. Zyderczaka „Requiem" za spokój dusz poległych bohaterów. — Powrót do Wąbrzeźna nastąpił autobusem o godzinie 23. W drodze powrotnej miał miejsce wypadek samochodowy, przyczem autobus wjechał do przydrożnego rowu. — Obyło się jednak na szczęście bez wypadku w ludziach.

⊙ **Skradziono motocykl.** W ubiegły piątek podczas targu skradł niewyśledzony dotąd złodziej pozostawiony przez rolnika p. Kasprzykowskiego z Ryńska na ul. Kolejowej motocykl marki „Zindapp", wartości przeszło 2000 złotych. Śledztwo policyjne w toku.

RADJO.

Wtorek 18 sierpnia.

Poznań. 7.00—7.15 Gimnastyka poranna (Prof. Waxman). 7.15—8.00 Gazeta poranna. 13.05—14.00 Koncert gramofon. 14.00 14.15 Notow. giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14.15—14.30 Komunikaty gospod. roln. 18.00 19.00 Koncert popularny. 19.00—20.15 Dodatek do Gazety Porannej. 20.15—20.35 Interludjum gramofon. 20.35—20.45 Omówienie op. „Tristan i Izolda". 20.45—22.00 Akt. III. op. „Tristan i Izolda" — Wagnera. Transmisja z Bayreuth. 22.15—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.10—13.10 Muz. gramofon. 13.10—13.20 Kom. Meteor. 14.35—14.50 Chwilka lotnicza. 14.50—15.10 Kom. gospod. 15.25—15.45 Odczyt pt. „Mistrzostwo świata strzeleckie i łuczne we Lwowie". 15.45—15.55 Słowo do „Tristana i Izoldy" R. Wagnera — wygł. prof. Felicjan Szopski. 16.00—17.20 Transmisja z Bayreuth aktu 1-go R. Wagnera „Tristan i Izolda". 17.20—17.25 Kom. Centr. Biura Hydrograf. 17.25—17.50 Odczyt pt. „Wszechświat Einsteina" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.50—18.00 Muz. gramofon. 18.00—18.20 Rozmaitości. 18.20—18.30 Omówienie II aktu „Tristana i Izoldy". 18.30—19.50 Transmisja z Bayreuth aktu II-go R. Wagnera „Tristan i Izolda". 19.50—20.05 Giełda rolnicza. 20.05—20.10 Kom. Meteor. 20.10 20.15 Płyty gramofon. 20.15—20.25 Pras. Dziennik Radj. 20.25—20.30 Kom. Sportowy. 20.30—20.40 Odmówienie III aktu „Tristan i Izoldy". 20.45—22.00 Transmisja z Bayreuth aktu III-go R. Wagnera „Tristan i Izolda". 22.00—22.15 Feljeton pt. „Miasta i róże". 22.20—22.25 Komunikaty. 22.30—24.00 Muzyka lekka.

Katowice. 12.10 Koncert gramofon. 14.10 Audycja dla dzieci. 15.10 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 17.50 Intermezzo muzyczne. 18.00 Rozmaitości. 19.50 Recytacje z udziałem p. L. Gąsiorowiczówny. 20.10 Kom. sportowe.

Wilno. 12.05—13.10 Muzyka lekka. 17.50-18.10 Monolog wesoły Leona Wołłejki.

Lwów. 12.10 Koncert gramofon. 14.35 Lwowska chwilka lotnicza. 15.10 Muzyka gramofon. 17.50 Muzyka gramofon. 18.00 Rozmaitości. 19.50 Z gehenny genjuszów.

Kalkulacja.

W policji: — Ile ceni pan skradzione panu buty?

— Zaraz obliczę: nowe kosztowały 40 zł, pierwsze zelówki 10 zł, drugi raz pozelowane 10 zł., 1 nowa kapa na lewy but 5 zł., ostatnie załatanie wierzchu 3 zł — razem 68 złotych.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.



